

Spodziewam się, że każdy z polskich żołnierzy po wyjściu ze związku wojskowego z niecierpliwością oczekiwać będzie chwili, w której poczucie honoru i godności pozwoli mu i nakaze znowu mundur żołnierza narodowego przyoblec.

Życzę sobie, by przy pierwszej godziwej sposobności żołnierz mój z całym zasobem mocy duchowej, hartu, wyrobienia i z całym, żołnierzowi polskiemu właściwym zapalem do tworzenia polskiej siły zbrojnej przystąpił, nie oglądając się na to, czy mnie osobiście współpraca z nim dozwoloną będzie.

---

### WYWIAD KORESPONDENTA DZIENNIKA «IL SECOLO»

(1 luty 1919 r.)

*Dnia 1 lutego 1919 r. udzielił Piłsudski w obecności Władysława Baranowskiego korespondentowi mediolańskiego dziennika «Il Secolo» Lucjanowi Magrini'emu wywiadu, który został ogłoszony w «Il Secolo» z dnia 18 lutego 1919 r.*

*Wywiad podajemy w przekładzie z oryginału.*

Objąłem władzę w momencie niezwykle trudnym dla naszego narodu. Nie było żadnej władzy politycznej, która cieszyłaby się zaufaniem kraju. Regencja pozbawiona autorytetu swoją polityką uparcie aktywistyczną, była otoczona ze wszystkich stron wrogimi sobie nastrojami, gotowymi usunąć ją siłą, krajowi zaś groził chaos. Nie było wojska; mieliśmy 4.000 zdeorganizowanych żołnierzy, z czego skorzystali Ukraińcy, by zająć Lwów. Bolszewicy zaś wysyłają agentów do Warszawy, by wywołać rewolucję komunistyczną.

Należało złączyć wszystkie dzielnice Polski i bronić ich. Bronią i amunicją odebraną Niemcom zdołałem utworzyć wojsko, które dziś liczy już prawie sto tysięcy żołnierzy i mógłbym ich mieć więcej, gdyby Entente'a nadeszła nam środki wojskowe, by uzbroić i ubrać nasze wojska. Wszystkie moje usiłowania zmierzały do zwołania konstytuancy na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i proporcjonalnego głosowania bez różnicy płci. Jestem tylko sługą narodu i złożę mą władzę konstytuancy jakikolwiekby był jej skład. Gdyby Sejm konstytucyjny chciał ustalić ustrój konserwatywny, jako żołnierz spełnię mój obowiązek i oddam mu się do rozporządzenia, by służyć memu krajowi. Uważam ten Sejm jako wyraz woli Na-

rodu i w każdym wypadku oddam Ojczyźnie całą moją pracę żołnierską.

*Jaka sytuacja panuje we wszystkich dzielnicach Polski i jakie są dążenia i aspiracje Polaków?*

Do tej pory nie mamy do zanotowania żadnych poważnych wypadków. Bolszewizm nie przedstawia wewnątrznie niebezpieczeństwa i nie ma wpływu wśród ludności. Można powiedzieć, że panuje zupełny spokój pomimo wielkich trudności ekonomicznych dla szerokich mas robotniczych, pomimo ogromnego bezrobocia, znacznego wzrostu drożyzny i trudności aprowizacyjnych. Patriotyzm pozwala znieść z milcząca rezygnacją te ciężkie chwile życia. I aczkolwiek bardzo potrzebujemy pokoju właśnie w zaraniu naszego odrodzenia po stuletniej niewoli, i kiedy wszystkie nasze siły powinny być skierowane dla odbudowy Ojczyzny, ze wszystkich stron widzimy się zagrożeni i napadnięci. Wojna, która skończoną jest dla Europy, dla nas rozpoczyna się i rozpala się na naszych granicach. Ukraińcy zagrażają Lwowowi, bolszewicy zajęli Wilno i znajdują się u bram Brześcia i Grodna, a posuwając się naprzód zapewniają, że ich celem jest Warszawa i cała Polska. Czesi napadli na prowincje cieszyńskie, czysto polskie, a także na okręgi polskie Spisza i Orawy. Niemcy walczą przeciw nam w Poznańskim.

Ze wszystkich stron otoczeni jesteśmy przez nieprzyjaciół i odosobnieni od świata. Sytuacja w Poznańskim jest wyjątkowo trudna i bolesna, gdyż w chwili gdy ziemie dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego są już wolne, część dzielnicy poznańskiej znajduje się w jarzmie i wolność jej zależna jest nie od nas, lecz od kongresu pokojowego. Na skutek tego znaczne trudności powstały i rosną w Poznańskim; stosunki między soldateską niemiecką a Polakami są bardzo napięte. Polacy nie wiedzą, jakie stanowisko zająć i wahają się między naturalnym pragnieniem stworzenia faktu dokonanego, a poglądem Entente'y, która wzywa Polaków, by czekali wyników konferencji pokojowej bez rozlewu krwi. W tej sytuacji najmniejsze nieporozumienia na tle spraw codziennych mogą wywołać starcia, gdyż w takich razach «karabiny strzelają same».

Już byłem gotów wysłać wojsko polskie do Poznańskiego, gdy przedstawiciele Entente'y, znajdujący się w Warszawie, oświadczyli mi, że nie powinniśmy nic robić, gdyż sprawa ta będzie rozwiązana przez konferencję pokojową i że musimy liczyć się z warunkami Entente'y, jeśli chcemy jej pomocy na tej konferencji dla uzyskania naszego zjednoczenia. Stano-

wisko Entente'y nie pozwoliło nam na przedłużanie walki. A zaznaczyć należy, że nie całe terytorium polskie jest wolne; nie mogliśmy zdobyć więcej ze względu na Ententę. Wyznać muszę, że Polacy wierzą najbardziej w fakty dokonane i podają się z bólem serca życzeniom Entente'y.

W Galicji Wschodniej Ukraińcy napadli na Lwów, żarliwe centrum narodowego życia polskiego. Odbić Lwów i obronić to miasto przeciwko usiłowanym przez Ukraińców faktom dokonany był dla nas absolutną koniecznością. Odpowiedzialność za tę walkę spada w znacznej mierze na eks-cesarza Karola, który wobec nieuniknionego wskrzeszenia państwa polskiego, pragnął, by możliwie jak najmniejsza część Galicji wschodniej przyznana została Polakom i dlatego też pobudzał Rusinów do walki narodowościowej. Tym tłumaczy się też obecność oficerów austriackich i niemieckich pośród Rusinów.

Nie mogę przewidzieć, jakie będzie przyszłe ustalenie granic między nami a Ukraińcami. Istnieje jednak silny kierunek w społeczeństwie, domagający się przyłączenia całej Galicji wschodniej do Polski i wspólnej granicy z Rumunią, by mieć połączenie z Morzem Czarnym, pożądane bardzo z punktu widzenia ekonomicznego. Sądzę, że w przyszłości dojdzie do zgody między nami a Ukraińcami; wierzę w ich ruch narodowy i jest wiele punktów, co do których możemy się porozumieć.

Z Czechami mamy dwie kwestie: sprawę wschodniego Śląska w szczególności zaś Księstwa Cieszyńskiego oraz okręgu Spisza i Orawy. W tych prowincjach ludność pozostała całkowicie polska i ma głębokie poczucie narodowe. Polegając na oświadczeniach Massaryka i na wyraźnych zobowiązaniach rządu praskiego<sup>1)</sup>, który niejednokrotnie uznawał nasze prawa do tych terytoriów obecnie zakwestionowanych, pozostawiłem drobne tylko oddziały wojskowe w tej okolicy. Uważam ten nieoczekiwany napad za nie dającą się skwalifikować zdradę ze strony czeskiej. Czesi napadem swym wywołali ferment rewolucyjny wśród ludności okręgu węglowego i ferment ten, który w tej chwili ma tylko charakter narodowy, może przybrać kierunek bardzo niebezpieczny nie tylko dla Czechów, ale dla ogólnej sytuacji. Przemysłowcy i personel techniczny w kopalniach to po większej części Czesi; dlatego nienawiść robotników do sfer kierujących wzmożła się jeszcze z motywów narodowych i to do tego stopnia, że nienawiść do Czechów jest silniejszą niż do Niemców.

<sup>1)</sup> Patrz t. V, str. 54.

Co się tyczy naszego dostępu do morza, powiem, że Gdańsk jest bramą Wisły, jest naszym portem historycznym i geograficznym na Bałtyku, absolutnie niezbędnym dla naszego handlu, jak i naszego życia narodowego. Dlatego żądamy, by było uznane jasno i bez zastrzeżeń jego posiadanie przez Polskę.

---

### PRZEMÓWIENIE W GRODNIE

(1 czerwca 1919 r.)

*Dnia 1 czerwca 1919 r. Piłsudski przybył do Grodna. Po przyjęciu defilady wojsk i uroczystości w kościele Piłsudski udał się do Zamku grodzieńskiego, gdzie na powitalne mowy odpowiedział niżej przytoczonym przemówieniem, które podajemy według tygodnika «Polak Kresowy» z dnia 22 czerwca 1919 r.*

Ktoś z mówców nazwał mnie słusznie synem tej ziemi, jako taki znam ją doskonale całe piekło niedoli, jakie musicie tutaj przeżywać, to też marzeniem moim, kiedy wkraczał na tę ziemię, było dać wam to, brak czego najsilniej odczuwaliście — wolność, wolność decydowania o swym losie.

Miło mi przeżywać z wami radosne chwile, kiedy lud polski może witać Naczelnika swego Państwa, lecz wiercie mi, wolałbym być jednym spośród was, a nie przedmiotem odbywających się dziś owacyj. Spór o przyszłość tego kraju jest ważną sprawą wewnętrzną — rolę zaś naszą jest wam zapewnić swobodę wypowiedzenia swej woli.

---

### PRZEMÓWIENIE NA OBIEDZIE W POZNANIU

(26 października 1919 r.)

*W tomie V na str. 117 i 118 przytoczyliśmy przemówienie na obiedzie w Poznaniu według «Kurierza Porannego» z 28 października 1919 r. W «Kurierze Poznańskim» z dnia 28 października 1919 r. przemówienie to zostało podane w o wiele obszerniejszym i poprawniejszym tekście, który poniżej podajemy.*

Wielce szanowni panowie!

Z chwilą, gdy stanąłem na ziemi wielkopolskiej, opanowały mną uczucia i wspomnienia tak dziwne, że dotąd owładnąć nimi nie mogę.